

DZIENNIK POLSKI

Małopolska

16-08-2005

Złe postępowanie

Nauczyciele olkuskiej podstawówki będą musieli przejść szkolenie

11-letni Łukasz ma 15 jedynek z zachowania i dzienniczek pełen uwag. Obrzucił wyzwickami mamę szkolnego kolegi, maluje obsceniczne rysunki i ściąga spodnie innym uczniom. Jego rodzice trafili przed sąd. Pozwała ich dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 1 w Olkuszu, w której uczy się chłopiec.

- *Dzień dobry* - wita mnie grzecznie Łukasz, kiedy przekraczam próg jego domu. Potem, gdy będę rozmawiać z rodzicami, chłopak ani razu nam nie przeszkodzi. Nie będzie hałaśliwy ani wulgarny. Czy to na pewno jest to dziecko, chore na ADHD, z którym nie potrafiam poradzić sobie nauczyciele? - zastanawiam się.

- *Nie mamy problemów z synem. Potrafimy wszystko od niego wyegzekwować* - podkreślają rodzice. - *Łukasz wraca ze szkoły, odrabia lekcje, robi to, o co się go poprosi.*

- *A do tego jest bardzo samodzielny. Potrafi nawet gotować i piec ciasta* - wychwala syna Agata Majda, która od ponad pół roku działa w Polskim Towarzystwie ADHD, jest jego wiceprezesem i dyrektorem ds. organizacyjnych. - *Dziwię się, że szkoła ma z Łukaszem tyle problemów. Ja nauczyłam się pracować z dzieckiem nadpobudliwym. Tymczasem nauczyciele tego nie potrafią.*

W dzieciństwie Łukasz był jak żywe srebro. Ciągłe biegał, nawet na chwilę nie można go było spuścić z oka. Nie słuchał poleceń.

- *Wtedy pojechaliśmy z nim do Szpitala Dziecięcego w Prokocimiu* - wspomina Agata Majda. - *Ale tam nikt nic nie wiedział na temat tej choroby. Lekarze pokazywali nam książki, z których dopiero zaczęli uczyć się o ADHD.*

Potem Agata Młynarska zrobiła na ten temat program, który pokazano w telewizji. Z niego rodzice Łukasza dowiedzieli się, że muszą jechać z synem do poradni w Warszawie.

- *Tam postawiono pierwszą diagnozę - ADHD. Zaproponowano nam terapię i warsztaty dla rodziców. Jednak musieliśmy zrezygnować. Nie byłoby nas stać na ciągłe wizyty w stolicy* - mówią rodzice.

Prawdziwe problemy z Łukaszem zaczęły się, gdy ten poszedł do czwartej klasy olkuskiej podstawówki. Nie było dnia, aby rodzice nie byli wzywani "na dywanik" do pani dyrektor. "Łukasz jest agresywny, przeklina, bije inne dzieci" - słyszeli.

W tym czasie chłopiec pozostawał pod stałą opieką lekarzy i psychologów.

- *Trafiliśmy na naprawdę wspaniałych ludzi, którzy wiedzieli jak postępować z naszym synem* - mówi Agata Majda.

Wśród "wspaniałych" są terapeutka Ewa Mizgier i doktor Danuta Syguła-Gardeła, która wystawia rodzinie Łukasza jak najlepsze świadectwo. Podkreśla, że rodzice bardzo dbają o dziecko, regularnie przychodzą do poradni, zależy im na polepszeniu stanu zdrowia Łukasza. - *Po prostu są normalną rodziną* - podkreśla pani doktor.

- *Nie twierdzą, że mój syn jest aniołem. Dzieci z ADHD nie mają po prostu hamulców. Mówią i działają zanim pomyślą* - tłumaczy pani Agata.

Złe zachowanie chłopca doprowadziło do wizyty w szkole Romana Ficka, rzecznika praw ucznia w Małopolskim Kuratorium Oświaty. Podczas spotkania z rodzicami i dyrekcją szkoły rzecznikowi udało się doprowadzić do ugody. Od 1 września Łukasz miał zostać skierowany na nauczanie indywidualne z włączeniem do klasy. Przez pół roku niektóre lekcje chłopiec miał odbywać tylko z nauczycielem (ale na terenie szkoły), na pozostałe miał uczęszczać wspólnie z rówieśnikami.

- *Byłem bardzo zadowolony z tych ustaleń* - wspomina Roman Ficek. - *Łukasz zaburzał pracę całej klasy, ale dziecka z ADHD nie można skazać na całkowite wykluczenie z grupy. Dlatego przyjęte przez nas rozwiązanie było bardzo dobre i wszyscy na nie przystali.*

Mimo to dwa tygodnie później szkoła skierowała do sądu pozew przeciwko rodzicom Łukasza, w którym zarzuciła im, że ich dziecko stanowi zagrożenie dla zdrowia, a nawet życia innych uczniów, a w dodatku jest źle leczone.

- *Temu dziecku trzeba pomóc, a my nie widzieliśmy innego rozwiązania. Zagrożone jest zdrowie innych dzieci. Naszym obowiązkiem było zareagowanie na to, co się dzieje. Nie mogliśmy dłużej czekać, bo mogłoby dojść do najgorszego* - tłumaczyły wówczas na łamach "Dziennika" Małgorzata Szojda, szkolny pedagog, i Małgorzata Kajda, dyrektor olkuskiej podstawówki.

Pierwsza rozprawa przed oluskim sądem odbyła się za zamkniętymi drzwiami 30 czerwca. Sprawa zakończy się prawdopodobnie już w nowym roku szkolnym.

- *Na początku sierpnia na polecenie sądu byliśmy z wizytą w Rodzinnym Ośrodku Diagnostycznym w Krakowie, gdzie pracują psycholodzy i terapeuci. Orzekli oni, że Łukasz ma ADHD, a jego terapia jest dobrze prowadzona, rodzina jest zintegrowana, dziecko czuje się w niej bezpiecznie* - mówi Agata Majda. - *Nie mieli nam nic do zarzucenia.*

Za dwa tygodnie Łukasz rozpocznie naukę w piątej klasie. Rodzice nie chcą na razie zmieniać mu szkoły. - *Na to zawsze jest czas* - tłumaczą, choć - jak przyznają - ich pierwszą myślą było, aby przenieść go do innej podstawówki.

- *Uznaliśmy, że dalsze przebywanie Łukasza wśród osób, które nie są mu życzliwe nie ma sensu* - mówi Agata Majda. - *Ale Łukasz nie chce iść do innej szkoły i jego zdanie też trzeba uszanować.*

Jest jednak nadzieja na pomyślne rozwiązanie szkolnego konfliktu. Burmistrz Olkusza obiecał rodzicom Łukasza, że sprawa szkoły ich syna zostanie wkrótce rozpatrzona na sesji Rady Miasta.

Problemem zainteresowało się również Ministerstwo Edukacji. Nakazało ono, aby Kuratorium Oświaty zwróciło baczna uwagę na sytuację dzieci z ADHD w olkuskiej podstawówce.

Z kolei Małopolskie Kuratorium Oświaty uznało, że działania szkoły były przedwczesne i zaleciło, by nauczyciele zatrudnieni w placówce odbyli szkolenie na temat postępowania z dziećmi z ADHD.

Od czerwca Łukasz zażywa leki. Rodzice przestraszyli się, że sprawa sądowa i zamieszanie wokół ich dziecka mogą doprowadzić do pogorszenia stanu jego zdrowia.

ANNA KOLET-ICIEK

CO TO JEST ADHD

ADHD - czyli zespół nadpobudliwości psychoruchowej z zaburzeniami koncentracji uwagi - jest zaburzeniem występującym częściej u chłopców niż u dziewczynek.

Nadpobudliwość jest zaburzeniem przekazywanym z pokolenia na pokolenie. Niejednokrotnie też przyczyną ADHD są błędy wychowawcze i nerwowy tryb życia dziecka.

ADHD charakteryzuje się nadruchliwością, impulsywnością, zaburzeniami koncentracji uwagi, które utrudniają naukę i kontakty z rówieśnikami. Z zespołem nadpobudliwości psychoruchowej często występują dysleksja i dysgrafia.

Dzieci z ADHD często są bardzo ruchliwe, biegają, skaczą, krzyczą podczas zajęć, wrywają się do odpowiedzi, machają rękami, są pełne energii, nie mogą usiedzieć na miejscu, kręcą się i wiercą, chodzą po sali, zaczepiają inne dzieci i przeszkadzają im. Nie mogą skupić się na jednej rzeczy, ciągle je coś rozprasza. Przeszkadzają, rozmawiają z kolegami, zwracają uwagę na każdy szmer, głośno go komentując, wyrwane do odpowiedzi przez nauczyciela nie wiedzą, o co są pytane. Dzieci takie mogą być konfliktowe, mogą mieć trudności w przystosowaniu się do nowych sytuacji, obrażają się, bywają drażliwe, agresywne, łatwo przechodzą od śmiechu do płaczu. (Źródło: Polskie Towarzystwo ADHD)